

;
Marat Dakunin (odesłanie z <http://blog.cassiopaea.pl>) , *Esej ukazał się w 2008/9 r. w „Edukacji Prawniczej” – miesięczniku ogólnopolskim wyd. C.H.BECK*

Perwersje wolności (część II)

Abraham Lincoln, 16 prezydent USA, który dekretowaną Proklamacją niepodległości zniósł niewolnictwo na obszarach Skonfederowanych Stanów Ameryki, zauważył, że świat nigdy nie znalazł dobrej definicji dla słowa "wolność". Spróbujmy zatem, w duchu *Leca*, rozważyć wolność nie przez próbę jej pozytywnej definicji, ale przez jej, na pierwszy rzut oka, antynomie. Jeśli wolność negatywna pozwala nam zakreślić pewne pole swobody a wolność pozytywna w tym polu się realizować, to zapytać można o warunki, przebieg i skutki realizacji wolności. I spróbować określić wolność poprzez: dyscyplinę, odpowiedzialność, konieczność i wartości.

Tytułem wstępu

Pisarz, pedagog i lekarz *Janusz Korczak* ujmując rzecz następująco: „Mamy dwa wyrazy: swoboda i wolność. Swoboda, zda mi się, oznacza posiadanie – rozporządzam swą osobą. W wolności mamy pierwiastek woli, a więc czynu zrodzonego z dążenia.”. Każdy, korzystając z indywidualnej wolności pragnie zrealizować jakieś cele, można nazwać je wartościami, nawet jeśli będą wartościowe tylko dla nas i z tego powodu (nawet społecznie) do nich dążymy¹. Jak zauważył *Karol Marks*, w istocie nikt nie zwalcza wolności, zwalcza co najwyżej wolność innych.

Dyscyplina wolności

Absolutna wolność człowieka skończyłaby się chaosem, twierdził wielki polski psychiatra – humanista *Antoni Kepiński*. Tak jak organizm społeczny nie funkcjonowałby przy w warunkach wolności absolutnej, tak na dłuższą metę nie zniósłby jej organizm (psychiczny, biofizyczny) indywidualnego człowieka. W demokracji platońskiej lud

*Autor jest asystentem na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego.

¹ Wg *Arystotelesa* dobro jest celem wszelkiego dążenia (*Arystoteles, Etyka nikomachejska*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 77).

z nieograniczonej wolności popada w całkowitą niewolę pod rządami tyra, jednostka nieumiejętnie korzystając w wolności stacza się na dno zniewolenia. Najdobitniej dowodzą tego różne rodzaje nieumiarkowania, począwszy od tych mniej do najbardziej społecznie szkodliwych (zdaje się, że wolność najbardziej zatracą się w nałogach: alkoholizmie, narkomanii, wolności i łatwości „handlu zdecydowaniem”² w hazardzie).

Stanisław Jerzy Lec: Życie zmusza człowieka do wielu czynności dobrowolnych. Istotnie, życie, aby je w sposób wolny przeżyć (a nie, dajmy na to, jak pisze w „Narkotykach” *Witkacy* „gwazdrać, gwajdląć i gwędolić” pod jakimś nałogiem, który nas i naszą wolność ujeżdża) zmusza nas do samodyscypliny i umiaru. Większe aspiracje pociągają za sobą konieczność większej samodyscypliny, a im większa samodyscyplina tym większy triumf dążeń wolności.

Nasze działanie świadome odnosi się do zastanej rzeczywistości i tym samym stan ten wpływa na nasze decyzje. Nie liczenie się z zastaną rzeczywistością jest też rodzajem moralnej nieodpowiedzialności, niezdeterminowana więc w ten sposób wolność nie mogłaby być podstawą odpowiedzialności³.

Odpowiedzialność w wolności

Wolność podmiotu, jako możliwość dania posłuchu normie, jest podstawą odpowiedzialności, a przyznanie odpowiedzialności jest także uznaniem w podmiocie jego wolności. Wina sprawcy ma miejsce gdy nie dał posłuchu normie prawnej, chociaż można było podporządkowania się normie prawnej od sprawcy wymagać. Winą jest nieusprawiedliwiona wadliwość procesu decyzyjnego. Sprawca zatem musi mieć przynajmniej tyle wolności by mógł zachować się zgodnie z normą lub mógł tego nie uczynić⁴.

Znany z wyrazistych poglądów logik i filozof *Józef Maria Bocheński* pisze nawet o nieporozumieniu humanistycznym w traktowaniu kary. „Nie ma przestępstw, są tylko skutki złego wychowania, wrodzonych złych skłonności. Ten rzekomo humanistyczny zabobon

² Określenie *Pawła Duni*.

³ *T. Czarnik*, Czy wolność jest możliwa. Zagadnienie wolności i przyczynowości w filozofii Romana Ingardena, Kraków 1999, s. 143 – 144.

⁴ *A. Zoll* (red.), Kodeks karny. Komentarz. Część ogólna, Kraków 2004 zob. s. 40,41.

odziera w rzeczywistości człowieka z tego, co w nim najbardziej ludzkie, a mianowicie z wolności”. Karząc – konkluduje *Bocheński* – uznaje się wolność przestępcy⁵.

Obdarzony talentem literackim egzystencjalista *Jean Paul Sartre* definiuje wolność jako odwagę w przyjmowaniu odpowiedzialności. Chodzi o to, „aby śmiało rozpatrywać każdą sytuację w jaką wpakuje nas życie i brać na siebie wszelką wynikłą stąd odpowiedzialność”.

I znów *S. J. Lec*: "Nie lubię chwil wolności, zwierzał się rutynowany niewolnik, zrywają się łączące nas kajdany i człowiek zostaje sam jak palec." Człowiek zostaje sam na sam z tym jak mądrze korzystać z wolności, ze swoją odpowiedzialnością za wolność. Wybiera więc częściej przed wolnością ucieczkę. Mechanizm ten wnikliwie opisał filozof, socjolog i psychoanalityk *Erich Fromm* w swoim klasycznym dziele „Ucieczka od wolności”.

Wolność, konieczność i prawda

Zestawienie wolności i konieczności nie brzmi dobrze. Przywodzi na myśl zaczerpnięte z *Hegla* marksistowskie hasło, że wolność to uświadomiona konieczność, a doświadczenie dziejowe wymusza chłodny do niego stosunek. Relacja wolności i konieczności wywołuje jednak spory także na, wydawałoby się, mniej kontrowersyjnym gruncie.

Przypomnieć warto głosy, które pojawiały się po opublikowaniu encykliki papieskiej „*Veritatis splendor*”, która podejmuje tematy dobra i jego poznania, istnienia zła, roli ludzkiej wolności, sumienia⁶.

J. Woleński dostrzega w treści encykliki schemat uświadomionej konieczności, gdzie koniecznością jest podporządkowanie się prawdzie (prawu Bożemu). Zauważa, że schemat ten prowadzi zawsze w konsekwencji do przeciwstawienia „Wolności Prawdziwej” i „wolności zwyczajnej”, także w konsekwencji - zniweczenia tej drugiej.

⁵ *J. Bocheński*, *Sto zabobonów*, Kraków 1992, s. 69. Humanitaryzm kary musi jednak pozostać na pierwszym planie. Sam znak paragrafu wygląda bowiem jak narzędzie tortur (*S. J. Lec*).

⁶ Encyklika Papieża *Jana Pawła II* „*Veritatis splendor*” jest dostępna m.in. pod adresem internetowym: http://www.vatican.va/edocs/POL0015/_INDEX.HTM. Jak zauważa *J. Woleński*, choć encykliki jako dokumenty religijne podlegają przede wszystkim kryteriom teologicznym, to jednak ich konfrontacja z filozofią jest na miejscu, gdy dotyczą jej problemów. Podzielając w pełni to zdanie, nie uciekam w cyklu od pewnych problemów teologicznych. Zob. także źródłowe zestawienie opinii na temat encykliki: *R. Graczyk*, *Papież - wolność – dialog*, *Gazeta Wyborcza* z 21.11.2003, Strona Internetowa: <http://serwisy.gazeta.pl/swiat/1,34275,1789332.html>

Współczesnemu humaniście trudno nie zgodzić się z *J. Woleńskim*, że ciężko pogodzić się z założeniem, iż odrzucenie motywacji religijnej (rozumowego poznania i uznania celu w prawdzie, tutaj objawionej) przy jednoczesnym postępowaniu w sposób dokładny albo zbliżony do tego co wymaga Prawo boże, jest moralnie złe i odziera z wolności (jak zdaje się literalnie wynikać z encykliki)⁷.

Próba odpowiedzi na postawiony zarzut może być ukazanie poznania Prawy (Prawa) jako procesu, procesu stawania się, w którym poprzez czynienie przemiana się nasza świadomość i co za tym idzie, niejako transracjonalnie, w sposób nabyty – intuitywnie, odnajdujemy i Prawdę i motywację. Odpowiedź taką trudną jednak uznać za spełniającą rygory racjonalno – logicznej konsekwencji.

„Chcę znaleźć prawdę, która jest prawdą dla mnie.

I do czegoż przydałaby mi się tzw. prawda obiektywna,

gdyby dla mnie i mojego życia nie miała głębokiego znaczenia?”

Søren Kierkegaard

O koncepcji „wolności prawdziwej” pisze też *Leszek Kołakowski*: „Zgodnie ze zwykłym użyciem słowa »wolność « jestem wolny przez samą możliwość wyboru, czyli jestem wolny, zarówno gdy dobro, jak i gdy zło wybieram. W tym ostatnim wypadku staję się zły, lecz jestem nadal wolny i z tego tytułu odpowiedzialny. Natomiast pozytywne, augustyńskie wyobrażenie o wolności utożsamia wolność z wyzwoleniem od grzechu⁸, narzuca zatem mniemanie, że im mniej okazji do grzechu świat mi dostarcza, tym bardziej kwitnie wolność moja, stąd łatwy wniosek, że wszelka forma przymusu, która ogranicza moje możliwości grzeszenia, nie tylko mi na korzyść wychodzi, ale moją wolność pomnaża, dlatego **augustyńska doktryna w tym punkcie jest dobrym uzasadnieniem reżimu opresywnego**”⁹.

⁷ *J. Woleński*, Wolność w „Veritatis splendor”, Znak 1/1994, s. 155. W rzeczy samej, postępowanie takie wydaje się egzystencjalnie nawet cenniejsze. Polska filozofia przyniosła pogłębioną refleksję nad etyką nie korzystającą z transcendentnego uzasadnienia, ale z „oczywistości serca” (etyka niezależna *T. Kotarbińskiego*).

⁸ Pojęcie wolności istotnej przewija się u *św. Augustyna*, *Barucha Spinozy*, *Marcina Lutra*. U *Lutra* występują dwie tezy: chrześcijanin jest człowiekiem wolnym, nikomu nie podległym, panem wszystkich rzeczy oraz: chrześcijanin to najuległszy sługa wszystkich rzeczy, wszystkiemu podległy. (*L. Szczucki*, Myśl filozoficzno – religijna reformacji XVI wieku, Warszawa 1972, s. 32).

⁹ Cyt. za: *J. Tischner*, Wolność w blasku prawdy, Tygodnik Powszechny 48/1993, s. 5.

J. Tischner odpowiada: „Rację ma *Kołakowski*, gdy pisze: »Jestem wolny, zarówno gdy dobro, jak i gdy zło wybieram «. **Ale rację ma chyba również¹⁰ św. Augustyn**, gdy pisze, że im częściej wybieram zło, tym bardziej popadam w zależność od zła (...) O tych, którym kłamstwo »weszło w krew «, mówimy: »są zniewoleni « przez nawyk, przez strach. Gdy nas przekonują, że mimo to czują się wolni, odpowiadamy: »pozorna wolność «. Nie można jednak powiedzieć, że ci, którzy »nawyknęli « do prawdomówności, utracili wolność. Takie jest bowiem »prawo wartości «, że »im wyższa wartość, tym większa wolność «¹¹

Tischner konkluduje, że człowiek posiada rozum i wolę, rozum kieruje ku prawdzie, wola ku dobru, a przecinając więź pomiędzy prawdą a wolnością, otrzymujemy bezwolny rozum albo oślepioną wolę. Dostrzega jednak podwójne **niebezpieczeństwo niezharmonizowanej prawdy i wolności**: nacisk na prawdę usuwa relatywizm, ale grozi totalizmem idei, nacisk na wolność usuwa totalizm, przynosi jednak chwiejny subiektywizm. Zdaniem *J. Tischnera*, wolność nie jest najwyższą wartością człowieka, ale jest wartością podstawową. Bez wolności nie może być mowy o odbudowie osobowej tożsamości¹².

Ma, chyba, rację także filozof i historyk idei *Isaiah Berlin* gdy pisze: „Wszystko jest tym, czym jest: wolność jest wolnością, a nie równością, uczciwością, sprawiedliwością, kulturą, szczęściem człowieczym albo spokojnym sumieniem. Jeśli wolność moja, mojej klasy lub narodu uzależniona jest od nędzy wielu innych ludzi, to system, który ją zapewnia, jest niemoralny i niesprawiedliwy. Jeśli jednak ograniczam bądź tracę swoją wolność, aby zmniejszyć hańbę takiej nierówności i tym samym nie powiększam realnie indywidualnej wolności innych, to ogólna ilość wolności ulega zmniejszeniu. Rekompensatą może być przyrost sprawiedliwości, szczęścia lub spokoju, ale strata jest stratą i myślą wartości ci, którzy twierdzą, że choć moja »liberalna « wolność jednostki poszła za burtę, zwiększył się jakiś inny rodzaj wolności - »społecznej « czy też »ekonomicznej «¹³.

Działanie woli, podjęte w ramach ludzkiej wolności, płynie niekiedy z naturalnej pewności.

W takiej sytuacji alternatywy woli istnieją, lecz nie są one, przez dany podmiot woli rozważane. Intuicje takie wyraża literatura zarówno filozoficzna jak piękna.

„Objawienie Boga jest zawarte w jednej i tej samej decyzji, zarazem najbardziej wolnej i najbardziej nieodpartej, powstałej dzięki cudowi wiecznej wolności, która tylko dla siebie jest podstawą, jest więc swoją własną koniecznością.” Najwyższa boska wolność jest zatem

¹⁰ W tym „chyba” *J. Tischnera* kryje się, moim zdaniem, rzecz niesłychanie istotna. Punkt balansu i harmonia pomiędzy wolnością a prawdą, pewna łagodność prawdy.

¹¹ Ibidem.

¹² *J. Tischner*, op. cit., s. 1, 5 i 6.

¹³ *I. Berlin*, Cztery eseje o wolności, Warszawa 1994, s. 186.

koniecznością. Prawdziwa wolność nie jest wyborem pomiędzy różnymi możliwościami. (...)

Ten, kto jest wolny, nie zastanawia się, nie rozważa, lecz po prostu działa¹⁴.

„Czym więcej człowiek widzi w sobie cech Boga, tym wolniejszy się staje. A im bardziej wolny, tym mniej decyzji musi podejmować, tym mniej ma sposobności wyboru. Wolność to błędna nazwa. Pewność jest bardziej właściwa. Nieomyślność. Naprawdę bowiem jest tylko jedna droga działania w każdej sytuacji, nie dwie czy trzy. Wolność zakłada wybór, a wybór istnieje tylko w granicach, w których jesteśmy świadomi swej nieporadności. Można powiedzieć, że biegły nie namyśla się. On utożsamia się z myślą, ze swoją drogą.”¹⁵

„Szlachetność jeden zna sposób, lecz różne sposoby zna nikczemność.”¹⁶

Wydaje się, że aby człowiek dostrzegł **konieczności w harmonii prawdy i wolności**, musi najpierw dowiedzieć się kim jest, a wtedy konieczność działania będzie wypływać z jego świadomej istoty. Proces taki można nazwać procesem wykształcania cnót, procesem samodoskonalenia, procesem stawania się osobą (tak np. u Tischnera, personalizmie chrześcijańskim), dążeniem ku Oświeceni (w tradycji Wschodu), czy też w terminach psychologicznych: indywiduacją (u *Carla Gustava Junga*), dezintegracją pozytywną (u *Kazimierza Dąbrowskiego*) lub czymś w rodzaju integracji świadomego „ja” (w różnych szkołach ezoterycznych np. *Rudolfa Steinera* lub, szczególnie, *Georgija Gurdżijewa*).

Od wolności do miłości

Karol Wojtyła w „Miłości i odpowiedzialności”: „Resentyment polegał na błędnym, wypaczonym stosunku do wartości. Jest to brak obiektywizmu w ocenie i wartościowaniu, a źródła jego leżą w słabości woli. Chodzi o to, że wyższa wartość domaga się większego wysiłku, woli, jeśli chcemy ją osiągnąć lub zrealizować. Aby więc subiektywnie zwolnić się od tego wysiłku, aby przed samym sobą usprawiedliwić brak takiej wartości, pomniejszamy jej znaczenie, odmawiamy jej tego, co w rzeczywistości jej przysługuje, widzimy w niej wręcz jakieś zło, choć obiektywizm zobowiązuje do uznania dobra. Resentyment posiada, jak

¹⁴ *F. W. J. Schelling*, *Weltalter* z 1815 r., t. VIII, s. 305. Cyt za: *J. Piórczyński*, *Wolność człowieka i Bóg*, Warszawa 1999, s. 86.

¹⁵ *H. Miller*, *Diabeł w raju*, Warszawa 1981, s. 67.

¹⁶ Sentencja nieznanego autora zamieszczona w: *Arystoteles*, op. cit., s. 113.

widać, znamienne cechy tej kardynalnej wady, jaką jest lenistwo. Św. Tomasz określa lenistwo (*acedia*) jako » **smutek płynący stąd, że dobro, jest trudne** «¹⁷.

Wolność może zagubić się w tym smutku. „Z kącików uśmiechów można obliczyć rozpiętość wolności” (*S. J. Lec*). Być może, jak podaje *Eklezjasta*, "mądrość która cierpień przysparza"¹⁸ przysparza tylko cierpień „subiektywnych” gdy nie stać nas na pożytkowanie mądrości a czujemy jej ciężar (?). Być może, stosunek „Wolności Prawdziwej” do tej zwykłej wolności (który ukazuje wyżej *J. Woleński*) można porównać do stosunku miłości Bożej, miłości Ewangelicznej, do tej naszej, zwykłej, ludzkiej (?).

A co na to wielki melancholik *Soren Kierkegaard*? We wstępie do „Czynów miłości”, tłumacz *Antoni Szwed* pisze: Nawet najdoskonalszy system prawa (prawo – obowiązek) nie jest na tyle doskonałym projektem, by był określeniem kresu: spełnienia (moralnego, religijnego szczęścia wiecznego) (...) Projekt w stosunku do jego realizacji nie jest i nie może być do końca określony. (...) Prawo ze swej istoty jest niewyczerpane w swych określeniach. A każde jego dookreślenie ujawnia swą braki i stwarza potrzebę następnych dookreśleń.(...) Tutaj stosunek miłości do prawa – jest podobny do stosunku rozumu do wiary. Rozum ciągle liczy, oblicza, lecz nigdy nie osiąga pewności, która posiada wiara. Podobnie prawo, ono ciągle określa, lecz nigdy nie osiąga kresu jakim jest miłość¹⁹.

Na pytanie *Leca*: Komu poślubić wolność, żeby była płodną?²⁰, należy zapewne odpowiedzieć: zdyscyplinowanym, odpowiedzialnym, umiejętnie dostrzegającym konieczności (dziejowe, społeczne, rzecz chciałoby się – cnotliwym – ale tu znowu problem neutralności), godzącym w łagodności wolność i dążenie ku wartościom.

Utopia? Być może. Wolność jest perwersyjna.

¹⁷ *K. Wojtyła*, Miłość i odpowiedzialność, publikacja dostępna m.in. na stronie internetowej: http://www.nonpossumus.pl/biblioteka/karol_wojtyla/milosc_i_odpowiedzialnosc/

¹⁸ „Bo w wielkiej mądrości - wiele utrapienia, a kto przysparza wiedzy - przysparza i cierpień” (Koh 1,18).

¹⁹ *A. Szwed* (Wstęp tłumacza), *Soren Kierkegaard*, Czyny miłości, Kęty 2008, s. 17 – 18. Niezwykle interesująco o koncepcji wolności, która obawia się zmiany a na najwyższym etapie sama staje się powtórzeniem (konotacje myśli *Kierkegarda* są bardzo rozległe, począwszy od tak banalnych jak aspekt zmuszania się do samodyscypliny czy konieczności lub aspekt nudy płynącej z dyscypliny powtarzalności, wytrwałości, czy to chodzi o egzamin, naukę czy związek międzyludzki) pisze *A. Niemczuk*. Niestety na szersze przedstawienie tych konotacji nie ma tutaj miejsca (*A. Niemczuk*, Wolność egzystencjalna. Kant i Kierkegaard, Lublin 1995).

²⁰ *J. Woleński* odpowiada: Na pewno nie biurokratom (*J. Woleński*, Okolice filozofii prawa, Kraków 1999, s. 121).